

# WIERZĘ W BOGA OJCA

Wykład 16

ks. Janusz Królikowski

## **BÓG NASZYM OJCEM W TEOLOGII ŚW. TOMASZA Z AKWINU**

W wypowiedziach teologicznych niejednokrotnie pojawia się zastrzeżenie, że mało mówimy o Bogu jako Ojcu, ale równie dobrze możemy stwierdzić, że również mało mówimy o Jezusie Chrystusie – Synu Bożym – i od Ducha Świętym. Problem wynika przede wszystkim z tego i na tym głównie polega, że nasze mówienie o Bogu jest mało konkretne, to znaczy mało mówimy o poszczególnych osobach Bożych, o tym, kim są i jak działają. Chodzi o to, by w ten sposób wydobyć, kim są poszczególne osoby Boże w relacji do człowieka i jak w relacji do człowieka urzeczywistnia się Ich działanie. Odwołujemy się najczęściej do nieco abstrakcyjnego słowa „Bóg”, które jest raczej synonimem Absolutu niż wskazaniem na Trójjedynego naszej wiary. Najlepiej czujemy się i nasze wypowiedzi są najbardziej skonkretyzowane, gdy mówimy o Jezusie Chrystusie. Owszem, słowo Bóg jest bardzo ważne w naszym języku, w naszej modlitwie i w teologii, a także w naszej kulturze. Słusznie podkreśla się, że słowo „Bóg” jest kluczowym słowem kultury zachodniej. To słowo nie oddaje jednak specyfiki tego wielkiego dzieła objawienia boskiej tajemnicy, z której wyrasta nasza wiara. Dlatego słuszną rzeczą jest postulowanie, abyśmy mówiąc o Bogu, konkretyzowali to nasze mówienie, odnosząc je wyraźnie do poszczególnych osób Bożych i ich działań w dziejach zbawienia. Tylko w ten sposób będzie można pokazać wpisana w życie człowieka „potrzebę” Boga oraz prowadzić do udzielenia na nią odpowiedzi wyrastającej z wiary. Mamy do dyspozycji cały skarbiec Pisma Świętego, a także dopełniający go skarbiec tradycji teologicznej, duchowej i mistycznej. W tym miejscu zatrzymamy się więc na osobie Boga Ojca, szczególnie odnosząc się do teologii św. Tomasza z Akwinu, w którego pismach znajdujemy niezwykle rozbudowaną teologię Boga Ojca.

### **Bóg jest Ojcem**

Mówiąc o teologii Boga Ojca u św. Tomasza z Akwinu trzeba wyjść przede wszystkim od stwierdzenia, że dla niego słowo „Bóg” po prostu stanowi określenie Ojca. W jego teologii słowa Bóg i Ojciec są synonimami. Nie jest to nic nadzwyczajnego, gdyż takim zabiegiem Akwinata pozostaje po prostu wierny Nowemu Testamentowi. Gdy pierwsi chrześcijanie wypowiadają słowo Bóg, mają na myśli po prostu Ojca Jezusa Chrystusa. Oznacza ono tego, którego późniejsza teologia nazwie pierwszą osobą Trójcy – Ojca, który rodzi Syna w Duchu Świętym. Za każdym razem, gdy Chrystus jest nazywany

Synem Bożym, to oczywiście mamy tutaj powołanie się na Ojca. Także zatem Jezus jest nazywany „Jego Synem”. Ojcostwo Boga zostaje przywołane także wówczas, gdy Chrystus jest nazywany obrazem Boga (por. 2 Kor 4, 4; Kol 1, 15). Kwestia ta powtarza się jak refren w całym Nowym Testamencie, szczególnie w pismach św. Pawła. Odzwierciedlenie tego faktu znajdujemy w hymnie kościelnym *Chwała na wysokości Bogu*, w którym Chrystus jest nazywany „Synem Ojca”.

Nie dziwi nas więc fakt, że przede wszystkim w pierwotnych formułach, które starają się uchwycić tajemnicę Trzech, imię Bóg zostaje odniesione do Tego, którego Jezus jest Synem i od którego pochodzi Duch Święty. Św. Paweł tak kończy Drugi List do Koryntian: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” (13, 13). Podobny sposób wyrażania się znajdujemy w pismach św. Jana oraz w innych pismach apostołskich.

Warto pamiętać, że tradycja biblijna znalazła szczególne przedłużenie w teologii ojców Kościoła, szczególnie ojców wschodnich, którzy posługiwali się głównie językiem greckim, w którym opisany wyżej fakt biblijny mogli bardziej bezpośrednio uchwycić i podkreślić. Stąd wypracowali teologię „monarchii Ojca”, która chce podkreślić, że Ojciec jest źródłem boskości i wszystkiego, co dokonało się w stworzeniu i urzeczywistniło się w dziejach zbawienia. Od Niego wszystko się wywodzi zarówno w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej, jak i w Jej dziełach zbawczych.

Św. Tomasz z Akwinu, wychodząc z tradycji nowotestamentowej i tradycji patrystycznej, w swoich pismach wielokrotnie stwierdza po prostu „Bóg jest Ojcem – *Deus est Pater*”, ewentualnie wzmacnia jeszcze to stwierdzając dodając *vere*, czyli „prawdziwie”. Takim stwierdzeniem Akwinata stara się przede wszystkim uzasadnić język używany w Nowym Testamencie, a nawet podkreślić jego konieczność w mówieniu o Bogu. Chodzi mu o rzecz najbardziej podstawową w teologii, która odzwierciedla kluczową sprawę objawienia Bożego danego człowiekowi. Nie czyni tego za pośrednictwem przytoczenia wielości stwierdzeń biblijnych, odwołując się do ich autorytetu – wspomina o nich stosunkowo krótko<sup>1</sup>; podkreśla tę kwestię w sposób spekulatywny, szeroko i w wielu miejscach uzasadniając, dlaczego imieniu „Ojciec” przysługuje pierwszeństwo w mówieniu o Bogu i w ujmowaniu relacji człowieka do Boga.

## Rzeczywistość Boża

Mówiąc, że Bóg jest Ojcem, św. Tomasz jest bardzo wrażliwy na podkreślanie, że to imię nie tylko jest kwestią ludzkiego ujmowania rzeczywistości Bożej, a więc jakimś antropomorfizmem, to znaczy nakładaniem na mówienie o Bogu ludzkich doświadczeń i sposobów ujmowania rzeczywistości przez człowieka; nie tylko jest jakimś wyrażeniem ludzkiego pragnienia bliskości ojca, o którym mówi psychologia; nie jest jakimś „pustym” słowem, które nie ma konkretnej treści zakorzeniającej się w samej rzeczywistości. Św. Tomasz mówi: „Na podstawie tego, że Bóg prawdziwie jest Bogiem, nie można powiedzieć, że racja ojcostwa jest tylko w intelekcie”<sup>2</sup>. Imię Ojciec nie jest więc ani obrazem, ani metaforą, ani tylko efektem ludzkiego rozumowania, ale w sposób właściwy i bezpośredni odnosi się do osoby Bożej.

Gdy Pismo Święte i język wiary mówią o Bogu jako Ojcu, odsyłają zatem do rzeczywistości Bożej. Oznacza to, że Bóg jest Ojcem nie tylko jako projekcja ludzkiego doświadczenia, ale jest nim w swoim wewnętrznym życiu. Św. Tomasz powie, że chodzi tutaj o rzeczywistość istotową. Bóg objawiając się jako Ojciec, powiedział człowiekowi coś bardzo zasadniczego o sobie samym, o swoim życiu i o jego spełnianiu się w wieczności. To ojcostwo urzeczywistnia się przede wszystkim w odniesieniu do Syna,

<sup>1</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I q. 32 a. 2 sed contra.

<sup>2</sup> Tomasz z Akwinu, *Super I Sententiarum* d. 2 q. 1 a. 3 s.c. 4.

który ten fakt objawił nam w swoim nauczaniu i w wydarzeniach swojego życia. Trzeba być bardzo wrażliwym, aby tego ojcostwa nie ujmować zbyt potocznie, to znaczy w odniesieniu do ludzkich doświadczeń. Akwinata bardzo więc mocno podkreśla, że w relacjach między Ojcem i Synem, to znaczy w ojcostwie i synostwie Bożym, należy kłaść nacisk na intelektualne rozumienie tych rzeczywistości. Z tego powodu szeroko komentuje początek Ewangelii św. Jana, która mówiąc o Synu Bożym nazywa Go Słowem Bożym. Dlaczego taki sposób mówienia wybrał Ewangelista? Św. Tomasz odpowiada: „Na to pytanie znajdujemy [...] dwie odpowiedzi. Pierwsza mówi, że nazwa «syn» wskazuje na coś zrodzonego i gdy słuchamy o zrodzeniu syna, może ktoś pomyśleć, że zrodzenie to jest zgodne z tym, jak może on je pojąć, czyli materialne i bolesne. Dlatego więc Ewangelista nie powiedział Syn, lecz *Słowo*, aby zasugerować proces intelektualny, by nie uważano, że było to zrodzenie materialne i naznaczone bólem. Ukazuje więc, że syn zrodzony został z Ojca bez bólu, dzięki użyciu nazwy *Słowo*, usunął fałszywe podejrzenia. Można powiedzieć inaczej: Ewangelista chciał mówić o *Słowie*, wtedy gdy zmierzał do odsłonięcia Ojca. Stad też, ponieważ treść tego, czym jest ujawnienie, jest bardziej obecna w nazwie «słowo» niż w nazwie «syn», dlatego lepsze jest użycie nazwy «słowo»”<sup>3</sup>.

Imię Ojciec oznacza w Bogu relację, zgodnie z którą Ojciec jest źródłem Syna – i temu Synowi udziela boskiej pełni. Jest On „współistotny Ojcu”, jak wyznajemy w naszym wyznaniu wiary. Pochodzenie Syna pozwala w jakiś sposób uchwycić rodzenie w Bogu, ukazując, że boskie *Słowo* jest bytem samodzielnym i jako takie istnieje w Bogu. W odniesieniu do naszego umysłu o rodzeniu słowa mówimy w sensie metaforycznym, natomiast w Bogu jest zupełnie inaczej – w Nim pochodzenie *Słowa* nosi wszystkie cechy właściwe rodzeniu<sup>4</sup>. O Synu i Ojcu w Bogu mówi się nie metaforycznie ani na zasadzie językowego dostosowania, ale w sensie jak najbardziej dosłownym. Imię „Ojciec” określa w sposób najbardziej właściwy pierwszą osobę Bożą, czyli Ojca. Bycie Ojcem oznacza zatem odrębność osobową pierwszej osoby Bożej, a tym samym także jej specyfikę zarówno w życiu wiecznym, jak i w odniesieniu do człowieka.

## Słowo objawiające

W przytoczonym tekście św. Tomasz zwrócił uwagę na bardzo ważne zagadnienie, które jest obecne we wszystkich Ewangeliach. Syn Boży stał się człowiekiem, aby objawić Ojca. Każdy rys Jego osobowości i każde wydarzenie Jego życia służą objawieniu Ojca, w tym objawieniu osiąga wypełnienie zbawczy zamysł Boga, dzięki któremu człowiek osiąga dostęp do tajemnicy ojcostwa Boga, a tym samym otrzymuje rozumienie siebie i swego życia. Zwłaszcza czytając Tomaszowy *Komentarz do Ewangelii Jana* możemy sformułować wniosek, że Jezus jest po prostu Objawicielem Ojca. Jezus jest *Słowem*, które było na początku u Ojca i stało się ciałem, aby wypowiedzieć w świecie, wobec ludzi, tajemnicę Ojca. Na początku Ewangelii św. Jana wyraźnie podkreśla ten fakt stwierdzenie, mówiące, że *Słowo* jest „światłem ludzi”, a pokazało ono, że jest tym światłem przez to, co przeżyło w ciele. To światło ma tak decydujące znaczenie, ponieważ jest prawdą, która otwiera przed człowiekiem decydujące perspektywy, to znaczy perspektywy zbawienia, pozwalając wniknąć w samą rację i treść prawdy. Św. Tomasz wyjaśnia: „Ludzie żyją i nie tylko poznają rzeczy w ich prawdzie, lecz samą treść tego, czym jest prawda, ponieważ są stworzeniami rozumnymi, przed którymi ukazuje się nie tylko to, lub tamto, ale także sama prawda, która może się ujawnić i ujawnia wszystko. Stad Ewangelista, mówiąc o *Słowie*, powiedział, że nie tylko jest Ono *życiem*, lecz że jest także *światłem*, abyś nie myślał, że jest to życie pozbawione poznania. Dodał też, że jest *światłem ludzi*, abyś nie wyobrażał sobie, że chodzi jedynie o poznanie zmysłowe charakterystyczne dla bezrozumnych zwierząt”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Tenże, *Komentarz do Ewangelii Jana* [nr 31], Kęty 2002, s. 29-30.

<sup>4</sup> Por. tenże, *Summa theologiae* I q. 27 a. 2.

<sup>5</sup> Tamże [nr 97], s. 56-57.

W objawieniu dokonywanym przez wcielone Słowo, które ukazuje tajemnicę Ojca, chodzi więc o życie człowieka, ponieważ On, żyjąc w Ojcu i przez Ojca, jest „życiem doskonałym”<sup>6</sup>. W tym miejscu otrzymujemy nieco pogłębione rozumienie rzeczywistości ojcostwa w Bogu, a mianowicie chce ono powiedzieć, że Bóg jest kimś osobowo żywym, nie jest zamknięty anonimowo w sobie, ale jest jakby wieczną „wibracją”, która w wieczności wyraża się przez Słowo jako zrodzenie, a w dziejach to wieczne rodzenie objawia się w stworzeniu i w zbawieniu. Dzieła te mają na celu doprowadzenie człowieka, a także całe stworzenie do udziału w wiecznym życiu Boga. To życie nie oznacza ponadto, jak podkreśla Tomasz jakiegoś witalizmu, nie chodzi w nim tylko o jakąś życiową siłę, o jakiś poryw witalny, ale chodzi o osobę. Wskazuje na to przede wszystkim wymiar poznawczy życia Bożego i przekazywanie tego poznania człowiekowi. Przez poznanie prawdy i życie nią człowiek może dojść do udziału w „życiu doskonałym”, które jest życiem osobowym.

W tym miejscu możemy powiedzieć, że imię ojciec odniesione do Boga jawi się jako synonim słowa „źródło – *fons*”, a w niektórych wypadkach, by podkreślić, że to źródło ma charakter dynamiczny, mówi się o boskiej „wylewności”. Św. Tomasz przejął takie określanie Boga od ojców greckich, którzy bardzo szeroko uwzględniali je w swoim mówieniu o Bogu. Można je znaleźć na przykład u Dionizego Areopagity, św. Atanazego z Aleksandrii, św. Cezarego Aleksandryjskiego<sup>7</sup>. Ojciec jest źródłem jako „początek bez początku”<sup>8</sup>.

### Ojciec jako początek

Drugim słowem, które w jakiś sposób uszczegóławia rozumienie imienia Ojciec u św. Tomasza z Akwinu, jest słowo „początek”, które rezerwuje on Ojcu. Wyjaśnia więc: „O Ojcu mówi się, że jest początkiem. I oczywiście w jednym ze sposobów nazwa «początek» wspólna jest Ojcu i Synowi, kiedy mianowicie są jednym początkiem Ducha Świętego przez wspólne tchnienie. Z kolei trzy osoby są równocześnie początkiem dla stworzeń, przez stworzenie. W inny sposób nazwa «początek» jest właściwa jedynie Ojcu, Ojciec bowiem jest początkiem Syna poprzez odwieczne zrodzenie”<sup>9</sup>. W innym miejscu tak na ten temat pisze św. Tomasz: „Spośród wszystkich nazw odnoszących się do pochodzenia najwłaściwsza w odniesieniu do Boga jest nazwa «początek». Skoro bowiem nie potrafimy ogarnąć spraw Bożych, jest czymś bardziej odpowiednim, że oznaczamy je za pomocą nazw ogólnych, które oznaczają coś w sposób nieokreślony, niż za pomocą nazw szczegółowych, które wyrażają gatunek rzeczy w sposób określony”<sup>10</sup>. W innym miejscu św. Tomasz dodaje: Kiedy rozważamy właściwości osób, napotykamy w Ojcu pojęcie jakby pierwszego początku. Otóż, na mocy jedności początku bez początku w każdej naturze ta sama natura jest udzielana wszystkim. To dlatego wszystkie są jedną z powodu Ojca”<sup>11</sup>.

Teologia powszechnie odwołuje się do pojęcia początku, aby w jakiś sposób ukazać tajemnicę Ojca. Chodzi o to, by wydobyć Jego pierwszeństwo w każdym porządku rzeczy – poza Nim nie ma niczego, wszystko od Niego się wywodzi i w Nim ma swoją genezę. W Nim znajduje się absolutne zapoczątkowanie wszystkiego. Dla św. Tomasza z Akwinu imię Ojciec jest w pewnym sensie pojęciem wskazującym na granicę wszystkiego. Jest to przymiot Boga, który stale rzutuje na jego rozumienie rzeczywistości, przede wszystkim człowieka. Zapewnia on przede wszystkim jedność wszystkich rzeczy stworzonych, a także jedność ludzi jako jednej rodziny.

<sup>6</sup> Tamże [nr 99], s. 57.

<sup>7</sup> Por. tenże, *Sprostowanie błędów* [1, 1;2, 25 i 27], w: tenże, *Dzieła wybrane*, s. 266-268, 308-310.

<sup>8</sup> Por. tenże, *In De divinis nominibus* 2, 2 (nr 155), 2, 4 (nr 181).

<sup>9</sup> Tenże, *Komentarz do Ewangelii Jana* [nr 1183], s. 546.

<sup>10</sup> Tenże, *De potentia* q. 10 a. 1 ad 9; por. *Summa theologiae* I q. 33 a. 1.

<sup>11</sup> Tenże, *In I Sententiarum* d 31 q. 3 a. 2.

## Ojciec nasz

Po tym ogólnym ukazaniu, kim jest Bóg Ojciec, możemy przejść do uwzględnienia tego, kim On jest dla nas. Chrystus objawiając Ojca nie tyle zamierzał mówić o Jego tajemnicy i o wewnętrznym życiu Boga, co raczej zamierzał nas pouczyć o tym, kim Bóg jako Ojciec jest dla nas. Komentując *Modlitwę Pańską* Akwinata zwraca uwagę, w jaki sposób Bóg jest Ojcem dla nas: „Nazywany jest Ojcem ze względu na specjalny sposób, w jaki nas stworzył: ponieważ stworzył nas na obraz i podobieństwo swoje, a tymi dwoma przymiotami nie obdarzył innych stworzeń niższych: «On jest Ojcem twoim, który cię uczynił... i stworzył cię» (Pwt 32, 6). Także jest nazywany Ojcem z powodu sposobu, w jaki nami rządzi. Chociaż bowiem rządzi wszystkim, to jednak nami – jak panami, innymi – jak niewolnikami. «Twoja, Ojcze, opatrzność wszystkim kieruje» (Mdr 14, 3) «i z wielkim pobłażaniem nami rządysz» (Mdr 12, 8). Jest Ojcem także z powodu przybrania: innym bowiem stworzeniom dał tylko niewielkie dary, nam zaś, jako synom – dziedzictwo. A jeśli jesteśmy synami, to także dziedzicami: «Nie otrzymaliście ducha niewoli znów ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, i w tym duchu wołamy Abba, Ojcze» (Rz 8, 15)”<sup>12</sup>.

Syntetyczna refleksja Akwinaty, bardzo jasno pokazuje, jak wielkie znaczenie ma dla człowieka objawienie tajemnicy Ojca. Ukazuje ono przede wszystkim głęboką więź łączącą człowieka z Bogiem, a tym samym człowiek może dojść do głębszego rozumienia siebie i swojego życia. Ojciec jest więc naszym Stwórcą, a to znaczy, że od Niego pochodzimy. W Nim jest nasz początek i źródło naszego istnienia. Człowiek nie narodził się z jakiegoś przypadku, jako owoc splotu okoliczności kosmicznych, ale jego geneza jest ściśle związana z zamysłem Boga, z Jego istnieniem, z Jego myślą i z Jego miłością. Co więcej, człowiek nosi wypisane sobie ojcostwo Boga, będąc Jego obrazem i Jego podobieństwem. Zachodzi więc pokrewieństwo między Bogiem i człowiekiem, które wyraża fundamentalną otwartość człowieka na Boga, a nawet odzywającą się w człowieku potrzebę Boga. W genezę człowieka jest wpisana wielka tajemnica Boga, na którą wskazuje najwyraźniej w języku chrześcijańskim imię Ojciec, które wyraźnie objawił nam Chrystus.

Jak w relację ojcostwa ziemskiego jest wpisany pewien dynamizm duchowy i egzystencjalny oraz ciągłość, obejmująca całe życie człowieka, tak samo dzieje się w ojcostwie boskim. Ma ono charakter dynamiczny i ciągły. Relację ojcostwa boskiego względem człowieka konkretyzuje teologicznie słowo opatrzność. Jak św. Tomasz z Akwinu jest wielkim teologiem ojcostwa Boga, tak jest również wielkim teologiem opatrzności Bożej, czyli dynamicznej i ciągłej relacji łączącej Boga z człowiekiem. Temu ważnemu zagadnieniu, oprócz tego, że za każdym razem mówi o nim, gdy mówi o Bogu, poświęcił znakomity komentarz do starotestamentalnej Księgi Hioba, którego tematem przewodnim jest temat opatrzności Bożej. Opatrzność oznacza przede wszystkim, że Bóg prowadzi stworzenia do celu, którym jest Jego dobroć<sup>13</sup>.

Największym i najbardziej niezwykłym zarazem wyrazem ojcostwa Bożego w relacji do człowieka jest dzieło przybrania ludzi za swoje dzieci. Stało się to możliwe dzięki dziełu zbawczemu Chrystusa, który nie tylko udzielił ludziom usprawiedliwienia, którego potrzebowali z powodu grzechu, lecz także udzielając Ducha Świętego udzielił wraz z Nim daru dziecięctwa. Dzięki dziełu zbawczemu człowiek może być „synem w Synu”, jak trafnie ujmuje to formuła teologiczna. To jest wielkie dziedzictwo, które zostało przekazane człowiekowi przez Chrystusa, a w którym zyskuje się udział przez wiarę.

## Być dzieckiem Ojca

<sup>12</sup> Tenże, *Wykład Modlitwy Pańskiej* [10], w: tenże, *Dzieła wybrane*, s. 620.

<sup>13</sup> Por. tenże, *Streszczenie teologii* [1, 123], w: tenże, *Dzieła wybrane*, s. 86-87.

Jak już podkreśliliśmy, objawienie Boga jako Ojca ma szczególne znaczenie dla człowieka, ponieważ dokonało się ze względu na niego. Aby jednak w pełni mogło się wyrazić, człowiek jest zobowiązany do udzielenia na to objawienie adekwatnej odpowiedzi. Bóg objawiając się ukazuje człowiekowi, w jaki sposób powinien on kształtować w świetle tego objawienia swoje życie. Można to bardzo konkretnie powiedzieć o każdym elemencie Bożego objawienia, ale prawda o Bogu jako Ojcu domaga się szczególnego uwzględnienia, ponieważ stanowi kluczowy element objawienia Bożego, jak można łatwo przekonać się na podstawie spojrzenia na życie i dzieło Chrystusa „Syna Ojca”.

Św. Tomasz podkreśla zatem: „Ponieważ jest On Ojcem, winniśmy Mu cztery rzeczy”. Te cztery rzeczy to: cześć, naśladowanie – urzeczywistniane przez miłość, miłosierdzie i doskonałość – posłuszeństwo i cierpliwość<sup>14</sup>. W tej syntezie otrzymujemy zarys niemal całego etosu chrześcijańskiego, który jest nam na ogół znany. W tym miejscu trzeba tylko podkreślić, że jest to w najwyższym stopniu etos synowski, który jako pierwszy i w najwyższym stopniu wypełnił sam Chrystus. Z tej racji w Nim właśnie widzimy konkretyzację tego, o co chodzi w powinnościach, które wynikają z objawienia ojcostwa Bożego względem człowieka.

W tym miejscu warto podkreślić ważne w tradycyjnej teologii, dzisiaj trochę zapomniane, zagadnienie cierpliwości Bożej. Zarówno w Starym, jak w Nowym Testamencie jest to jeden z zasadniczych przymiotów Bożych, pozostających w ścisłym związku z Jego miłosierdziem. Niejednokrotnie występują one razem, ukazując człowiekowi i formując w nim obraz Boga. Cierpliwość wskazuje przede wszystkim na relację Boga w stosunku do człowieka, który dopuszcza się grzechu – zła. Bóg nie reaguje gniewem, ale wytrwale czeka na nawrócenie. Jest to bardzo konkretne wskazanie, że także człowiek, mając cierpliwego Ojca, powinien odznaczać się codzienną cierpliwością w stosunku do zła, szczególnie do rozmaitych doświadczeń, które jawią mu się jako niepokojące zło, którego chciałby uniknąć i wobec którego stawia nieraz dramatyczne pytanie: dlaczego?

### Nasza ojczyzna

Za świętym Tomaszem możemy w końcu powiedzieć, że jak Bóg jest Ojcem, czyli źródłem i początkiem ludzkiego istnienia, tak jest również jego wypełnieniem. To On jest Ojczyzną, do której zmierza człowiek, który stał się Jego przybrany dzieckiem i postępuje zgodnie z synowskim etosem. W Modlitwie Pańskiej, zwracając się do naszego Ojca, od razu dodajemy: „który jesteś w niebie”. Niebo, które jest „mieszkaniem” Ojca, jest także naszym przeznaczeniem, do którego mamy nadzieję dojść. Dlatego też modlitwa *Ojcze nasz* jest modlitwą nadziei chrześcijańskiej i ona najpełniej ukierunkowuje życie człowieka na Boga jako Ojca.

Pytanie: Co mówi o człowieku fakt, że Bóg jest naszym Ojcem?

<sup>14</sup> Por. tenże, *Wykład Modlitwy Pańskiej* [11-12], w: tenże, *Dzieła wybrane*, s. 620-621.